



PAŃSTWOWY
Powiatowy Inspektor Sanitarny
w Szczecinku
~~Dowództwo Sanitarno-Epidemiologiczne w Szczecinku~~

PS-N-PZ/4810-4/6/16

Szczecinek, dnia 01.12. 2016 r.

Panie/Panowie

wg rozdzielnika

Szanowni Państwo

1 grudnia 2016r obchodzimy Światowy Dzień AIDS. Pierwszy przypadek zakażenia wirusem HIV odnotowano w Polsce w 1985 r. trzy lata później kilkanaście osób było już chorych na AIDS. Obnoszenie się z chorobą, demonstracje, bunt - to wszystko było dobre kilka lat temu, gdy ludzie oswajali się z AIDS. Dziś zakażonym radzi się, by o problemie powiedzieli tylko partnerowi seksualnemu i najbliższej osobie w rodzinie. Nikt inny nie musi wiedzieć. W pracy nie powinno to interesować nikogo. Zakażeni porównują się do chorych na cukrzycę. Też nie mówią, jeśli nie muszą. I dlatego radzą, by osoby seropoztywne z małych miejscowości jeździły na leczenie do dużych miast. Tylko to zapewnia anonimowość. Wolontariusze, zakażeni, lekarze - wszyscy przyznają, że Polska znakomicie zorganizowała profilaktykę i opiekę nad chorymi. Ale początki były trudne, ponieważ trzeba było poradzić sobie ze społecznym, panicznym lękiem. Ludzie pamiętają wspaniałe koncerty charytatywne. Dziś trudniej je zorganizować. Chorzy spowszednieli, a Polacy wolą pomóc innym chorym. Od początku lat 90-tych powstało wiele stowarzyszeń i fundacji, do których zgłaszają się ludzie w różnym wieku, przychodzą tam matki, które dowiedziały się, że ich ciągle chorujące dziecko ma HIV, udzielane są porady i ofiarowana jest pomoc psychologiczna oraz edukacja aby być tak zabezpieczonym, żeby nie doszło do zakażenia kolejnych osób. Właśnie - do zakażenia, a nie do zarażenia. HIV to nie zaraza, więc nie można się zarazić. Chorzy nie chcą też być określani jako nosiciele wirusa, bo niczego nie noszą. Nie chcą być "osobami z HIV". Są osobami seropozywnymi.

Polskie AIDS zmienia się. Ciągłe jest wielu narkomanów i homoseksualistów, ale przybywa osób heteroseksualnych. Z badań epidemiologów wynika, że za wschodnią granicą jest bomba zegarowa. To stamtąd przyjeżdżają prostytutki z wirusem, to one przyczyniają się do zwiększenia fali zachorowań w Polsce. Na razie bomba cyka powoli. Krzywa zachorowań (kilkadziesiąt przypadków rocznie) nie pnie się gwałtownie w górę. Ale może gwałtownie podskoczyć.